

UZASADNIENIE

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przede wszystkim stwierdzić należy, iż ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu są prawidłowe, gdyż stanowią wynik, nie budzącej żadnych zastrzeżeń i zgodnej z art. 7 k.p.k., oceny zebranych w sprawie dowodów.

Nie można w żaden sposób podzielić twierdzeń skarżącego, iż Sąd Rejonowy z ustalonego stanu faktycznego wywiódł błędny wniosek, co do tego, że oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 209 § 1 k.k.

Przed wszystkim, ponad wszelką wątpliwość zostało ustalone, że oskarżony, poprzez niepłacenie alimentów doprowadził do konieczności ich ściągania w drodze egzekucji komorniczej. Jak wynika z materiału dowodowego, na dzień 1.12.2017 roku, zaległość alimentacyjna oskarżonego wyniosła ponad 53 tysiące złotych na rzecz wierzyciela i ponad 9 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Alimentacyjnego.

Skoro oskarżony nie płacił alimentów dobrowolnie, to trudno mieć pretensje do matki dziecka, że zwróciła się do komornika o ich wyegzekwowanie. Natomiast, w sytuacji wszczęcia egzekucji komorniczej, dłużnik winien realizować wpłaty należnych świadczeń za pośrednictwem komornika. Wierzyciel nie ma obowiązku zrezygnowania z dochodzenia swoich roszczeń za pośrednictwem komornika. Dlatego nie można M. L. czynić żadnego zarzutu, iż nie chciała przyjmować alimentów nadsyłanych przez oskarżonego na jej adres, z pominięciem kancelarii komorniczej. Tym bardziej, że nadchodzące wpłaty były zawsze o połowę mniejsze, niż ustalona przez sąd miesięczna rata alimentów. Ponadto postępowanie M. L. było zrozumiałe, także z tego powodu, że od 19 marca 2015 roku zostało jej przyznane świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego. W takiej sytuacji, przyjmując równoległe także częściowe alimenty bezpośrednio od oskarżonego (z pominięciem komornika), byłaby bezpodstawnie wzbogacona.

Bardzo istotną okolicznością jest też i to, że odsyłane przez M. L. kwoty, nie były następnie wpłacane przez oskarżonego komornikowi na poczet alimentów. Jeżeliby oskarżony chciał rzeczywiście realizować obowiązek alimentacyjny, winien zwrócone pieniądze przez matkę pokrzywdzonego wpłacić na rachunek właściwej kancelarii komorniczej.

Ponadto przesyłane pocztą alimenty matce pokrzywdzonego nie były i tak w pełnej wysokości i nie dotyczyły one wszystkich miesięcy objętych zarzutem aktu oskarżenia. Brak jest przy tym podstaw do podzielenia twierdzeń, aby oskarżony nie miał możliwości w zarzucanym mu okresie płacenia rat alimentacyjnych. Od kilku lat sytuacja na rynku pracy jest tego rodzaju, że istnieje bardzo dużo ofert zatrudnienia, nawet dla osób nie mających wykształcenia zawodowego. Oskarżony jest osobą w pełni sił i z całą pewnością był w stanie znaleźć takie zatrudnienie, które pozwalałoby mu wywiązać się z zapłaty zasądzonych alimentów, a nawet podjąć zatrudnienie dodatkowe. Od osoby, która jest obarczona obowiązkiem alimentacyjnym, należy takiej ponadprzeciętnej aktywności w poszukiwaniu zatrudnienia oczekiwać.

W takiej sytuacji wysyłanie przez oskarżonego niepełnych kwot alimentów i w sposób nieregularny, świadczy o złej woli oskarżonego oraz wskazuje na jego negatywne nastawienie do obowiązku płacenia alimentów. Zachodzi tu zatem po stronie oskarżonego, wymagana treścią przepisu art. 209 § 1 k.k. (przed zmianą stanu prawnego dokonaną ustawą nowelizacyjną z dnia 23 marca 2017 roku), uporczywość w uchylaniu się od płacenia alimentów.

Niczego tu nie może zmienić okoliczność, że matka oskarżonego, w okresie objętym zarzutem, kilkakrotnie przesyłała pokrzywdzonemu pieniądze, tytułem prezentu na imieniny, święta, czy też Dzień Dziecka i darowizny te były przyjmowane. Zgodzić się tu w pełni należy z Sądem I instancji, że zwyczajowe prezenty osób najbliższych, nie mogą zastępować obowiązku alimentacyjnego osoby do tego zobowiązanej orzeczeniem sądowym.

Dlatego też nie można w żaden sposób uznać, aby dokonywanie nieregularnych wpłat i w niepełnych wysokościach, i to nie na rachunek kancelarii komorniczej, lecz bezpośrednio do rąk matki pokrzywdzonego (która pieniądze to odsyłała nadawcy) mogło stanowić okoliczność wyłączającą odpowiedzialność oskarżonego za przypisane mu przestępstwo.

Sąd Rejonowy trafnie ponadto uznał, iż w wyniku zaniechania ze strony oskarżonego, doszło do powstania skutku, w postaci narażenia osoby uprawnionej na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Apelacja nie przedstawiła w tym zakresie żadnych kontrargumentów. Przypomnieć też należy, że w świetle utrwalonego orzecznictwa fakt zaspokajania potrzeb życiowych uprawnionego kosztem znacznego wysiłku innej osoby (osób), czy też świadczeń z funduszu alimentacyjnego, nie wyłącza ustawowego znamienia narażenia na niemożność zaspokojenia tych potrzeb (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.03.1987 roku – V KRN 54/87; wyrok Sadu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 16.03.2016 roku – II AKa 7/16).

Ponieważ, co wykazano wyżej, żaden z zarzutów zawartych w złożonej apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie, zaskarżony wyrok – jako słuszny i odpowiadający prawu – należało w całości utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego – mając na uwadze merytoryczną treść rozstrzygnięcia – orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Natomiast wysokość opłaty za drugą instancję została ustalona na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami).